

## Przyjacieli Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

"Nowy Przyjaciel Ludu" wychodzi w Kępnie trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Cena wynosi na wszystkich urzędach pocztowych 80 mk. z odnośzeniem do domu 2,25 mk. na kwartał.

Adresować należy:

Drukarnia Spółkowa T. z o. p., Kępno-Kempen i. P.

Drukarnia i drukarnia znajdują się przy ulicy Polnej nr. 54 obok Białki Ludowej. — Konto czekowe Wrocław 7379. Telefon 47.

Ogłoszenia kosztują: wiersz petytowy, jednolamowy 40 fen., w dziale reklamowym dwulamowy 80 fen. — Na większe i więcej razy się powtarzające ogłoszenia i reklamy udzielamy odpowiedni rabat.

Drukiem i nakładem Drukarni Spółkowej T. z o. p. w Kępnie. — Redaktor odpowiedzialny Teofil Ciecicki w Kępnie.

Nr. 26.

Kępno na wtorek 23. września 1919.

Rok VI.

W „Myśli Niepodległej“ w Warszawie znajduje się następujący znamieny artykuł pod tytułem:

## Co robić?

Otrzymałmy nader zaszczytny dla nas list treści następującej:

„Mając zupełne zaufanie, zdobyte na mocy szeregu przeczytanych numerów Myśli Niepodległej, w których wybitne miejsce zajmują dążenia do przywrócenia chwale, pełni i świetności naszej Ojczyzny, ośmielamy się prosić czcigodnego Pana Redaktora o udzielenie nam wskazówek w jakim kierunku obecnie pracować należy, by myśli, rzucane na łamy Twego, cennego pisma, mogły przyoblec się w postać realną. Prośba powyższa o udzielenie wskazówek jest głosem bardzo licznych jednostek, lecz idących zupełnie luzem.

List ten podpisali: wójt, sołtys, pisarz gminy, kierownik szkoły, rzemieślnik i szereg rolników pewnej miejscowości.

Odpowiadając na to pytanie, przypomnieć musimy, że Stanisława Wyspiańskiego z „Wyzwolenia“ nie ma żadnego wpływu.

A ponieważ wszelkie nauki najlepiej zaczynać od siebie, przeto zeznajemy, że aczkolwiek ludzie, mający do nas zaufanie, ciągną nas od stołu redakcyjnego do różnych komitetów, stale odmawiamy, gdyż jesteśmy zdania, że spełnimy całkowicie nasz obowiązek względem Ojczyzny, gdy damy jej to, co potrafimy zrobić, to jest dobrą publicystykę polityczną.

Niechaj więc każdy wójt zrozumie, jak się Ojczyźnie przysłuży, gdy postać się być wzorem wójta. To nie jest bylejaką rzeczą. Niech tylko wszyscy wójtowie dbają o szych stanowiskach charakter, sumiennosc, praworządność, patriotyzm, a nasz gmach administracyjny będzie się opierał na tęgim fundamencie.

To samo da się powiedzieć o sołtysie. Niech każda ma idealnych sołtysów, a będzie miała w swym fundamencie administracyjnym kamienie twarde, nieustraszone, pewne, dźwigające ściany gmachu państwowego i jego pietra.

I również to samo da się powiedzieć o pisarzu gminy. Człowiek ten na swoim stanowisku może być błogosławieństwem gminy, może zdobyć sobie wielką wdzięczność wszystkich, może oddać krajowi usługi nadzwyczajne. Najgenialniejszy kierownik państwa nie da sobie rady, jeżeli podstawa, na której się opiera, będzie chwiejna i niepewna.

Jakże wspaniałe zadania ma przed sobą kierownik szkoły! On ma wychować krajowi dobrych obywateli i dzielnych ludzi, jednostki prawe, szlachetne, użyteczne.

A wreszcie niech każdy rolnik spełnia tylko dzielnie i uczciwie wszystkie obowiązki, które obarczają jako ojca rodziny, zawodowca i obywatela, niech w zakresie swoich wpływów buduje tę wielką Polskę, którą wedle ogólnego planu praworządowego ustawodawczego, kulturalnego, moralnego i politycznego ma budować, a Ojczyzna nasza będzie miała rolników wzorowych i w rolnikach synów swych.

Stara to zasada: „Czyni każdy w swoim kółku, każdemu Duch Boży, a całość sama się złoży“. Dziś ta zasada w polskim państwie praworządnym powinna być stosowaną z wiarą, że jest jedynie zbawieniem. Nie idą luzem ludzie cnoty. Jedno czy ich uczciwa zasada. Tak prawo ciężenia powszechnego działa w państwie. Niechaj więc jak zasada uczciwa w świecie społecznym.

Minęły na szczęście czasy Liberum veto, czyli przeciwstawiania się jednostki całości oraz czasy Litwy i konspiro, czyli czasy konspiracyjnego zbawiania państwa na własną rękę. Dziś buduje się wielka państwowa, każde kółko ma w niej działać i przyczynić się do jej dobrobytu, zle zastąpione dobrym, dziś podział pracy i odpowiedzialność jest koniecznością. Dziś mamy z jednej strony spełniać zadania które nam przypadają, a z drugiej strony pilnować, by inni spełniali swoje. Niech naczelnik państwa będzie dobrym naczelni-

kiem państwa, niech każdy minister będzie dobrym ministrem, niech każdy poseł będzie dobrym posłem, niech każdy urzędnik będzie dobrym urzędnikiem, niech każdy obywatel będzie tylko dobrym obywatelem, a całość będzie dobra, spójna i trwała.

To, co tu piszemy, wydaje się ogólnikiem, prawdą starą jak świat rzeczą śmiesznie prostą. A przecież jeżeli się źle dzieje, to tylko dlatego, że ludzie nie żyją wedle tej powszechnie uznanej prawdy.

Bo jeżeli naczelnik państwa będzie krępował ręce wójtowi, a wójt chciał krępować ręce naczelnikowi państwa, jeżeli minister będzie się grażył w szczegółach sołtysowskich a sołtys będzie chciał uchodzić za ministra, jeżeli polityk będzie chciał rządzić szkołą a szkoła będzie robiła politykę, jeżeli dostawca będzie przekupywał urzędnika a urzędnik będzie chciał, by cenzura przewencyjna krępowała usta prasie, wyjawiającej takie nadużycia, jeżeli prasa, miast służyć krajowi informacją i krytyką, będzie uprawiała spekulację ogłoszeniową, jeżeli zamiast dalszego budowania tego, co jest, będziemy w drodze zamachów stanu burzyli dzieło rozpoczęte i ciągle na nowo zaczynali budować, to nigdy do niczego nie dojdziemy. Jesteśmy w fazie uczenia się praworządności, uczenia się współżycia, uczenia się gospodarki na swoim. Musimy popełniać błędy, poprawiać się, doskonalić. Niech tedy każdy robi swoje i niech tylko rzeczywiście zrozumie, co do niego należy i co od niego zależy.

Rozumieli to doskonale świetni pisarze Złotego Wieku naszej literatury, jak niezapomniany Mikołaj Rej, gdy pisał „Żywot człowieka poczciwego“, jak Łukasz Górnicki, gdy kreślił swego „Dworzanina“, jak wielu innych. Dziś trzeba by wskrzesić tradycje takiej literatury. Niech ludzie ładu i porządku, wiedzy i talentu, pomysłu o tym. Co jakież krzają się różni wyrotowcy, ileż piszą i drukują rozmaici niepowołani reformatorowie akież uwija się apostołstwo anarchji. Niech Duch Światłości nie ustępuje Duchowi, który chce świat polski spowić Ciemnością.

## Zgubne wpływy żydowskie w Polsce.

W artykule pod nagłówkiem: „Legiony i miliony“ pisze warszawska „Gazeta Poranna“:

„Wy macie legiony, my mamy miliony, zobaczmy, kto silniejszy!“

Z taką pochwałką zwracają się bardziej zadzierżyci żydzi dla Polaków, gdyż nie uważają za stosowne hamować swych uczuć.

Przechwątka ta nie jest czcza bynajmniej — wiemy to doskonale.

Wojna zniszczyła Europę ale zubożyła żydów już nie miliony, ale miliardy mają oni w swem ręku i te miliardy wysyłają w bój przeciwko naszej młodej bohaterkiej armii.

Nieczuły jest na wymianę banknotów nasz żołnierz na froncie, miliony atakują go tedy od tyłu. Przekupstwo i łapownictwo w urzędach zaopatrywania, szpiegostwo i zdrada, opłacane bądź ze źródeł bolszewickich, bądź niemieckich, które zbiegają się we wspólnej rzece bogactw — oto narzędzia tej walki.

Ze zgrozą widzimy, że narzędzia te działają, niestety częstokroć skutecznie. Aresztowany urzędnik cały odbiorczy opatrywania armii. 30 spraw o nadużycia, które ma w aktach generał Roszkowski, przewodniczący sejmowej komisji śledczej — podpułkownik sztabu generalnego, aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz bolszewików — wszystko to są dowody, że „miliony“ mające odegrać rolę „carskiej wódki“, przegrzającej i kuszącej stalową moc armii naszej, działały niedarmo.

Gen. Roszkowski wyznaje, iż materiał obciążający, jaki ma do rozpatrzenia, jest nietylko olbrzymi, ale i zastraszający.

Spółeczeństwo chce odróżnić w armii bohaterów od łotrów, pierwszym odda całą należną cześć, drugim okryje swą wzdgarą. Jednego tylko pragnienie, by władze wojskowe ściagały nadużycia z całą bezwzględnością. Rozpalonem żelazem bezwzględnych represji należy wypalić jadowite narośle, które wlatły się w ciało naszej armii.

Spółeczeństwo odetchnie z ulgą, gdy usłyszy echo pierwszej salwy, wymierzonej w pierś ziraży, który okradał żołnierza polskiego. — Bezwzględne za tożowanie kary śmierci w stosunku do tych, którzy popełniają nadużycia w wojsku, wywrze pożądany wpływ moralny na jednostki słabsze, ulegające prądowi obniżenia moralności publicznej, towarzyszącemu zwykłej wojnie, dla ogółu zaś będzie gwarancją, że żydowskie miliony okażą się jednak zbyt słabe w walce z hartem i żywotnością ducha polskiego.

## Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim.

Rada Najwyższa obradowała w czwartek rano nad postanowieniami komisji międzysojuszniczej, która na posiedzeniu w środę wieczorem pod przewodnictwem p. Cambona uchwaliła decyzję w kwestji cieszyńskiej. Komisja ta odstąpiła od zamiaru podziału Księstwa Cieszyńskiego pomiędzy Polaków a Czechosłowian a przyczyniła się do myśli, aby był przeprowadzony plebiscyt. Decyzję tę potwierdziła w czwartkowym rannem posiedzeniu. Kwestja Cieszyńska zostanie zatem rozstrzygnięta drogą plebiscytu.

Według „Tempsa“ przyznanie plebiscytu dla Śląska Cieszyńskiego jest jedynym środkiem mogącym zapobiec rozpętaniu się wzburzenia ludności czeskiej lub polskiej przeciwko ich własnym rządóm, jak również nieprzyjemnemu stanowisku ich rządów przeciwko mocarstwom zastąpionym w Radzie Najwyższej. W sprawie warunków, wśród jakich plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim mógłby się odbyć oświadcza „Temps“ że cały kraj musiałby być opuszczony zarówno przez wojsko czeskie jak i polskie. Jedynie obywatele, którzy mieszkali tam w początku sierpnia 1914 roku mogliby otrzymać uprawnienie do pozostania. Komisja sojusznicza powinna by objąć administrację kraju i kontrolę plebiscytu aż do czasu, kiedy Rada Najwyższa ustanowiłaby granice definitywne, między Polską a Czechosłowacją na podstawie wyniku plebiscytu uwzględniając oczywiście przy zakresowaniu granic położenie geograficzne, warunki gospodarcze środki komunikacyjne strefy granicznej.

## Nowiny i różności.

## W sprawie paskarstwa

zamieszca „Gaz. Toruńska“ głos następujący: Paskarstwo to choroba wojenna. Paskarstwo to choroba bardzo zaraźliwa. Paskarstwo to choroba gorsza od morowego powietrza. Paskarstwo uprawiano i dziś się jeszcze uprawia i na wsi i w mieście. Paskarstwo napotkać można we wszystkich sferach społeczeństwa jak we wszystkich warstwach są obok dobrych ludzi występni. Paskarstwo, to więc nie choroba jednej warstwy, nie jednego zawodu, to choroba ogólna.

Źródło paskarstwa, to chęć przedniego dorobienia się pieniędzy, to najbrudniejsze chciwstwo — to coś nawet więcej, bo to grabież, uprzywilejowana przez wojnę.

Kto nie lub nie wiele posiadał nie mógł pracą normalną, przynoszącą zysk normalny w kilku latach wojny stać się człowiekiem mającym. Mogło to się stać jedynie przez uprawianie interesów lichwiarskich z oczywistą krzywdą bliźnich.

Każdy ma prawo, aby jego prace i zabiegi przyniosły mu tyle, by po zapłaceniu kosztów utrzymania

tego prawo czy robotnik czy kupiec, czy rzemieślnik, czy fabrykant a więc tak pracodawca, jak pracobiorca, bo odłożył każdy coś winien na czarną godzinę, na wyposażenie dzieci, na starość. To każdy zrozumie i uzna za słuszne!

Żydowscy lichwiarze różnymi manipulacjami starali się jednak nieraz drzeć tylko ze swych bliźnich, że gdy się to wszystko wspomni, rumieniec wstydu okrywa twarz każdego człowieka na myśl, jakie to ujawnia społeczeństwo ludzkiej wojna wychowała.

Jedni paskarze swe czysto plody rolnicze, wyroby przemysłu i rzemiosła po cenach lichwiarskich rzucali na targ, inni zakupione artykuły po cenach lichwiarskich sprzedawali.

Paskarzy mamy nie tylko pomiędzy kupcami, rzemieślnikami ale nawet robotnikami, bo ileż to w czasie wojny namnożyło się handlarzy, którzy czy to artykuły żywności, czy to inne towary skupowali i z zyskiem wygórowanym sprzedawali? Obejrzyjmy się tylko w około a przekonamy się, że co krok to nas paskarskiego nadeptniemy padalca.

Jak powiedziałem, to paskarstwo stało się ogólną chorobą, więc też tylko przy pomocy środków radykalnych można chorobę tę usunąć — w czym całe społeczeństwo będzie musiało do pomocy — jak najspieszniej — zaraz!

Myślę też, że trzeba będzie nałożyć osobny podatek od zysków wojennych i to znaczny, aby choć w części ogółowi wynagrodzić krzywdę, wyrządzoną przez paskarzy.

Jeżeli społeczeństwo nie ma się zrujnować, to starajmy się uzdrowić stosunki przez to, że zaprowadzimy ceny maksymalne wszędzie, a więc nie tylko na wsi za plody rolnicze lecz także w mieście za towary w handlu i przy wyrobach rzemieślniczych. Gdy taniej będziemy się mogli wyżywić i przyodziać, wtedy nastąpi też, stosownie do tych zniżek, unormowanie płac i zarobków.

Struba bez końca cen a także jak skutek tego strąba zarobków, to ruina ogólna kraju. Wołajmy głośno: okrzyki zaradcze, póki czas!

### Powrót do Niemiec ze wszystkich stron świata.

Jeńcy niemieccy wracają. Prawdopodobnie do połowy października wszyscy jeńcy wrócą do kraju. Anglia sama wysyła chce codziennie o — 10 000. Amerykanie ściągają jeńców do miejsc zbiornych i wysła ich, jak tylko będą mieli do rozporządzenia potrzebny materiał transportowy.

Oprócz jeńców wracają do kraju Niemcy ze wszystkich stron świata. W czwartek wpłynął do portu rotterdamskiego, parowiec australijski, przywozący 1319 Niemców, wydalonych z Australii.

Niemieckie gazety niby to z wielką radością witają przybywających: zapewne jednak me jeden Niemiec zapytywał już w cichości ducha: co poczyna te masy w kraju? czy starczy dla wszystkich pracy i chleba? Rozliczne fabryki niemieckie wcale jeszcze nie zostały puszczone w ruch, tak dla braku surowców jak i dla braku węgla. Skąd więc wytrzasnąć pracę dla setek tysięcy ludzi? Oj, niewesołe to widoki!

### Spis bydła w Niemczech.

Dokonane w dniu 2. czerwca b. r. liczenie bydła i trzody w Niemczech, wykazało że Niemcy posiadają 17 milionów bydła, trzody chlewnej nie całych 9 milionów, owiec 6 1/2 mil. W porównaniu z r. 1912 ubyło w Niemczech 16% krów dojnych, trzody chlewnej zmniejszyło się od r. 1913 o 6 1/3%. Jedynie tylko owiec przybyło o 23 1/2%.

Ksawery de Montepin.

## Czarne dusze.

POWIEŚĆ

197)

(Ciąg dalszy.)

Oboje Vendamowie spojrzeli na siebie.

— Dla czegoż nas pan o to zapytuje? — rzekła chora.

— Ponieważ mam interes, aby co do tego zasięgnąć wyjaśnienia.

— Ach! masz pan interes — rzekł Mikołaj. — A więc tak, tak, ta panna do towarzystwa, jest naszą córką.

— Jesteście tego pewni?

— Bo w takim razie musicie mi wyjaśnić, co się stało z inną Gabryelą, dzieckiem oddanym wam 17 grudnia 1863 roku przez pewną kobietę, Honoratę Lefebvre, lekarzkę z Compiègne.

LIII.

Twarz Julii Vendame wyrażała najzupełniejsze pomieszanie.

Mikołaj wyjąknął:

— Mylisz się pan, żadnego dziecka u nas nie złożono.

— Kłamiesz i to kłamiesz niezręcznie — odrzekł doktor. — Z waszego małżeństwa było tylko dwoje dzieci, zapisanych w księdze stanu cywilnego w Nanteuil-le-Haudouin, syn pod imieniem Juliana, córka zaś, dziś nieżyjąca, pod imieniem Teresy. Gabryela nie może więc być waszą córką. Powiedźcie mi prawdę, całą prawdę!

— A mię powiemy panu tę prawdę — rzekła stara kobieta, — gdyż ostatecznie nieśmy w tem nie

### Najbogatszy kraj.

Ciekawa jest urzędowa statystyka, podana przez „Matin’a” w której przedstawiono, w jaki sposób światowy zapas złota był rozdzielony pomiędzy wielkimi państwami aż do 15. lipca r. b. Tablica tak się przedstawia:

	W zlocie	W banknotach
Stany Zjed.	4 528 000 000	12 496 000 000
Francja	5 556 000 000	34 977 000 000
Anglja	2 218 000 000	1 972 000 000
Japonja	3 528 000 000	4 357 000 000
Włochy	809 000 000	9 308 000 000
Rosja	9 000 000 000	450 432 000 000
Niemcy	1 393 000 000	37 272 000 000
Hiszpanja	2 290 000 000	2 122 000 000

Cyfry dotyczące Rosji wymagają potwierdzenia. Atoli dwa fakty nie ulegają wątpliwości: że nieszczęsny kraj, dzięki bolszewikom, posiada największą masę banknotów na świecie, powtóre że Rosja na początku wojny miała największy na świecie zapas złota. Obecnie najwięcej złota posiada Francja, po której dopiero idą Stany Zjednoczone, Japonja, Anglja. Gdy się jednak rozważy stosunek złota do papierowych pieniędzy, Anglja która ma więcej złota niż banknotów wysuwa się na czoło wszystkich innych państw. Pozem idzie Japonja, a Niemcy i Rosja są na końcu.

Niektóre państwa zarobiły na wojnie ogromnie sumy. I tak Stany Zjednoczone w czerwcu 1914 roku rzuciły in casso w zlocie miliard franków, w tym roku mają już cztery i pół miljarda franków! Hiszpania zaś, która miała w zlocie 543 miliony franków w lipcu 1914 ma dziś prawie pięć razy więcej.

Jak więc widzimy, neutralność to zyskowny interes.

### Handel zbożem w Polsce.

Ministerjum aprowizacji obwieszcza: Ustawą z dnia 20 lipca r. b. sejm Rzeczypospolitej polskiej postanowił, że prawo handlu pszenicą, żytem, jęczmieniem i owsem i przetworami tych zboż t. z. mąką, kaszą i chlebem przysługuje wyłącznie rządowi. Rząd będzie wykonywał prawo za pośrednictwem organizacji samorządowej stowarzyszeń rolniczych i społecznych. Prowadzenie handlu zbożem, mąką, kaszą i chlebem bez pozwolenia władzy rządowej jest przestępstwem które będzie scigane surowo i karami. W każdym powiecie będą miały prawo zakupu zboża tylko te organizacje, które otrzymają odpowiednie pozwolenie ministerstwa aprowizacji. Rolnicy obowiązani są więc, dostarczyć do składów otwartych przez upoważnione organizacje całą ilość zboża, jaką będą rozprowadzali po pokryciu własnych potrzeb gospodarczych. Sprzedaż zboża do tego nieupoważnionym jest wzbroniona. Za dostarczanie do składów zboże rolnicy będą otrzymywali następujące ceny: 80 marek za centnar metryczny żyta, jęczmienia i owsa, 90 marek za centnar metryczny pszenicy; za zboże, dostarczane przed dniem 15. października, otrzymają rolnicy dodatek w wysokości 10 marek za centnar metryczny.

### Zgon sławnego pisarza rosyjskiego.

Sławnny rosyjski pisarz, Leonides Andrejew umarł dnia 14 września — jak donoszą z Helsingforsu — Andrejew przebywał już od dłuższego czasu we Finlandyi.

zawinił, a jeżeli on dzi o oddanie rodzinie tej dziewczyny, to może być tylko dla jej dobra.

— Bardzo dobrze! stajecie się rozsądni! — zawołał Gilbert. — A więc Gabryela jest tem dzieckiem powierzonym wam przez Honoratę Lefebvre 17 grudnia 1863 roku?

— Tak — odpowiedział Mikołaj — i nikt nam nic zarzucić nje może... Daliśmy jej wychowanie.

— Nikt wam też nic nie zarzuca... — Kosztowało to nas dużo pieniędzy — mówił dalej Vendame — a jeżeli umiemy ją u pani de Brennes, jako osobę do towarzystwa, to dla tego, że nędza zawitała do naszego domu.

— A więc nie wiecie, że Gabryela nie jest już u pani de Brennes? — zapytał doktor.

Mikołaj i jego żona wydali okrzyk zadziwienia.

— Nie ma jej tam! — powtórzył Vendame — gdzie więc jest?

— U baronowej de Garennes.

— Nic o tem nie wiedzieliśmy. A nawet dziwi nas bardzo, że Gabryela nie dała nam o tem znać, i że przecież do nas pisywać, gdyż przedtem co miesiąc drogą dziecko przysyłało nam większą połowę swojej pensyi.

— A wasz syn Julian, czy wiedział, że Gabryela nie jest waszą córką?

— Domyślał się niewątpliwie.

— I już pięć lat jak nie widzieliście go?

— Tak, panie... Od czasu jak był oskarżony o jakież brzydkie rzeczy i był pod sądem, żeby się skończyło, gdyby go nie bronił jakiś adwokat, de Garennes, tak samo się nazywający, jak ta pani, u której jest Gabryela.

W umyśle Gilberta coraz więcej się rozświeślało.

— Macie zapewne — rzekł — w swoim ręku jakiśkolwiek dowód, że Gabryela nie jest waszą córką,

## Sprawy polityczne

### Obrady nad traktatem w Ameryce.

Z Nowego Jerku donoszą; W poniedziałek rozpoczął senat Stanów Zjednoczonych obrady nad traktatem pokojowym. Mają być utworzone podkomisje które będą się zajmowały poszczególnymi kwestyami. Z powodu obfitości materiału postanowiono zrezygnować z czytania traktatu w całości i rozpocząć raz rozprawy nad artykułem 1. Pierwsza ważna całego wyniku głosowanie nastąpi prawdopodobnie nad paragrafem 3. Zgłosiło się wielu mówców głosu. Jako pierwszy przemawiał senator Jett (dom.) z Nowego Meksyku, zaznaczając, iż niektóre senatorowie stają się zastruc naród przeciw traktatowi pokojowemu i Lidze narodów.

Donoszą równocześnie, że obrady toczyć będą bardzo powolno. Przypuszcza się że ostateczne głosowanie przed 15. października b. r. nie nastąpi.

### 100 000 robotników polskich do Francji?

„Times” donosi, że 6 bm. rządu polski i francuski zawarły ugodę, według której do Francji wyjedzie 100 000 robotników polskich. Rząd polski otrzyma w zamian za to pożyczkę w walucie francuskiej. Robotnicy polscy mają za odpowiednią zapłatą pracować przy odbudawie zniszczonego przez Niemców kraju. Jak wiadomo, robotników niemieckich zgłosiło się do prac we Francji 400 000.

### Sprawa układu polsko-ukraińskiego.

Rząd polski ogłasza co następuje: Wypadki grywające się obecnie na Ukrainie, zmuszają rząd do zajęcia podstawy wyzeczkującej. Zawarty z dotychczasowym naczelnym armii Petlury rozejm jest natury łącznej wojskowej może być w ciągu 5 dni wypowiedziany i nie z wiera żadnych zobowiązań politycznej. To też nie może być mowy o ustąpieniu przez nas Petlurowcom Dubna, Równego i Żytomia (do którego zresztą wojska nasze nie dotarły). ogłosiło światu Biuro ukraińskie w Szwajcaryi, że o dostarczeniu przez nasze władze wojskoamunicyi dla armii Petlury.

### Napływ żydów słowackich do Polski.

„Kuryer Codzienny” donosi z Gytra na Podkarpaciu: Daje się obecnie zauważyć masowa imigracja żydów ze słowackich do Polski. Bilety kolejowe na pogranicznych stacjach są po prostu codziennie kupowane. Niezależnie od tego, żydzi furmankami pieszo przedostają się w jakiś tajemniczy sposób przez granicę. Na stacjach kolejowych żydzi słowacki boją się pokazywać i dla tego bilety kolejowe za wykupują miejscowi żydzi. Komenda wojskowa w Nowym Sączu wydała zakaz przepuszczania żydów słowackich przez granicę.

Widocznie, mimo wszystkich alarmów żydów najlepiej powodzi się w Polsce.

### Wielki książę rosyjski Michał

Jak donosi „Humanite” p. Michał Romanow, ostatniego cara, uciekł z niewoli na Permie, znalazł się w głównej kwaterze Kozłaka i chciałby odegrać rolę pretendenta do tronu rosyjskiego.

### Komisarze polscy w Gdańsku.

Z Warszawy donoszą do „Dz. Gd.”, iż rząd polski zamianował komisarzami i zastępcą swoim w Gdańsku pp.: hr. Oswalda Potockiego i dr. Marchlewskiego.

wskazujący prawdziwe jej nazwisko?

— Nie, panie, nie mamy nic podobnego... wiliśmy się z panią Honoratą Lefebvre, że odda dziecko za przedstawieniem kwitu, który jej wystawiliśmy, przyjmując maleńką.

— Ach! wydaliście więc kwit?

— Na żądanie pani Honoraty, tak jest, panie, — Czy pamiętacie, co ten kwit zawierał?

— Nie przypominamy sobie słowa w słowach, prawda, ale stało tam, że deklaryjemy, żeśmy mieli dziecko płci żeńskiej imieniem Gabryela, zapisane w księgach stanu cywilnego w miejsc jego urodzenia, jako również sumę pieniędzy na koszt jej wychowania i jako nagrodę za nasze starania. Oprócz tego wiązaliśmy się nigdy nie mówić malej, że nie naszą córką.

— Zobowiązaliście się do rzeczy, której dotychczas niepodobna.

— Dla czego niepodobna?

— Przypuścmy, że Gabryela chciałaby wyjść za mąż, albo, żeby umarła. W obu tych wypadkach leżałoby przedstawić akt urodzenia.

— Myśleliśmy o tem i przedsięwzięłem odpowiednie środki.

— Jakież to środki?

— Udałem się do mera naszej gminy i w jego ręce deklarację na piśmie o tem wszystkim co się stało.

— A ten mer żyje jeszcze?

— A ten mer żyje jeszcze?

— A jakże, panie.

— I zawsze jest merem?

— Zawsze?

— Kwit, który kazano wam podpisać, znajduje się w rękach Honoraty Lefebvre?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Konstytucja niemiecka a ententa.

na najwyższą uchwała, że należy stanowczo przy żądaniu zmiany artykułu 61 niemieckiej konstytucji i w tym duchu ma być wysłana jeszcze jedna nota.

Wczoraj doręczoną została bar. L. Chnerowi, szefowi delegacji niemieckiej w Paryżu, nota w sprawie artykułu 61 konstytucji niemieckiej, sformułowana przez szerszą radę międzysojuszniczą, a odrzucająca propozycje niemieckie.

## 90 mil. wydały Rady żołnierskie.

Wiadomości niemieckie donoszą, że Rady robotnicze i żołnierskie w Niemczech wydały dotychczas przeszło 90 milionów mk. Ponieważ Rady te nie prowadzą działalności, trudno jest stwierdzić, na jakie cele pieniądze zostały zużyte.

## Węgiel amerykański dla Niemiec.

W międzynarodowych sferach toczą się rokowania o dostawę węgla dla Niemiec ze Stanów Zjedn. Pisane wiadomości nadmieniają przytem jednak, że cena za węgiel amerykański ze względu na niską walutę niemiecką jest tak wysoka, iż o poważnych transportach nie może być mowy.

## Mowa Scheidemanna.

Na wielkim zgromadzeniu ludowym w Kassel wygłosił prezydent Scheidemann długą mowę, w której wskazywał na zagrożenie obecnego rządu wskazywaniem ze strony lewicowej dyktatury i wskazywaniem ze strony prawicowej agitacji monarchistycznej.

## Pochód Denikina i Kołczaka.

Agencja Reutersa donosi: Wojska północnego rządu rosyjskiego rozpoczęły ofensywę wzdłuż linii kolejowej prowadzącej do Wołogdy. Kolumna rosyjska, idąc w kierunku południowym nie napotkała większego oporu wzdłuż morza białego w kierunku południowym. W Rosji południowej gen. Denikin zajął całą część okolic wzdłuż linii kolejowej Kijów — Moskwa.

W okolicach Olwioturu konna Denikina zmaszeruje dwiema drogami na zachód i północny zachód przez Czerników. Bolszewicy rozpoczęli wojkami i ochotnikami kontrofensywę na Charków. Ofensywa gen. Kołczaka na wschodnim froncie idzie się pomyślnie. Na froncie pierwszej armii Kołczaka linie w okolicy Alesdziszyna (?). Nieprzyjaciel ucieka w popłochu. Na południe od kolei transybańskiej 13 armia Kołczaka odrzuciła bolszewików w kierunku północno-wschodnim, czem sytuacja znacznie się poprawiła.

## Traktat z Bułgarią.

Z Paryża donoszą: Dnia 11. bm. przedłożony został do podpisania Bułgari traktat pokojowy. Bułgaria otrzyma 25 dniowy termin do namysłu.

## Podjęcie polsko-niemieckich układów.

Z Berlina donoszą, że komisja koalicyjna poczyniła kroki w celu podjęcia, przerwanych układów polsko-niemieckich.

## Zajścia w Fiume.

Z Wiednia donoszą, że ostatnie oddziały wojskowe opuściły Fiume. Wojska włoskie wywołały różne ruchy i naśmiewały się z wojska koalicyjnego. Do Fiume przybył angielski parowiec z wojskiem. Zarząd miasta w Fiume kierowany przez D. Anunzio.

## Rumunja nie chce słuchać.

Rumunicy zaprowadzili porządek w zbolszewizowanych Węgrzech. Wojska rumuńskie wkroczyły do stolicy węgierskiej Budapesztu i nie chcą wcale miasta tego opuścić. Obecnie zażądała od Rumuńczyków opuszczenia Budapesztu i wycofania wojsk poza linię demarkacyjną. W razie nieposłuszeństwa grozi koalicyja bombardowaniem rumuńskiego portu Konstancy.

## Trzeźwy głos czeski.

Prasa „Tribuna“, organ postępowych demokratów czeskich, zamieściła w nr 179 z dnia 30 sierpnia bardzo charakterystyczny artykuł, świadczący, że wśród inteligencji czeskiej nie zanikł jeszcze zupełnie zmysł trzeźwości oraz zdolności obiektywnego rozważania położenia swego w walce z nami o Śląsk cieszyński. Artykuł ten, będący groźnym mementem dla zaborczych podstępów nacjonalistów czeskich — zasługuje na uwagę. Podajemy niektóre szczegóły.

Jeśli nie zajdzie jaki cud — a cuda się zazwyczaj nie dzieją — to będziemy pędzili swe przyszłe życie w państwie bez Śląska cieszyńskiego, o którego znalezieniu dla państwa nie trzeba się przecież rozwodzić. Nasze ministerjum spraw zagranicznych nadsyła nam tę materję z Paryża informacje wielce ściśle i bardzo pesymistyczne. Śląsk cieszyński możemy już uważać dla nas za stracony.

Fakt ten oraz fakt, że jak się zdaje — podług doniesień ostatnich — będziemy musieli wziąć udział w spłaceniu austriackiego długu wojennego, wyleczy nas najbardziej różowych optymistów; jeśli wogóle

pozostali jeszcze jacy po uleczeniu się z urojeń, że jesteśmy kochankami koalicyji. Międzynarodowe życie polityczne nie jest idyllą pojęć o czci, o prawie, wdzięczności i wiecznej przyjaźni — jeno areną realnych interesów. Jesteśmy więc pozostawieni wobec nagiego, twardego faktu: przegraliśmy! Straciliśmy coś, z czem już od dawna się liczyliśmy“.

## Uruchomienie przemysłu polskiego w Łodzi.

Przed kilkoma dniami podana była do wiadomości naprawdę radosna wiadomość: oto nareszcie, po długich miesiącach wyczekiwania, fabryki łódzkie uruchomiły pracę i przystąpiły do wyrobu materiałów bawełnianych.

Sto kilkadziesiąt warsztatów jest już czynnych, kilkadziesiąt tysięcy wrzecon pracuje, około dziesięciu tysięcy robotników i wyrobników znalazło nareszcie zajęcie i zarobek. Armia polska, pierwszy odbiorca tej produkcji, mogła się nareszcie doczekać białej. Dostarczono jej już ponad 30 tysięcy arszynów (arszyn — 0,7 metra) materiału.

Rozpoczął się upragniony eksport za granicę: na razie do południowej Rosji. Pierwsze trudności już przełamano. Każdy następny tydzień będzie powiększał produkcję, będzie otwierał nowe fabryki i będzie zatrudniał nowe rzesze pracowników, zmniejszając bolesny stan bezrobocia przymusowego. W dalszej konsekwencji swojej uruchomienie przemysłu przyczynić się powinno do utrwalenia ładu z jednej strony a do poprawienia kursu waluty polskiej z drugiej.

Zaznaczyć tu należy iż najistotniejszą przyczyną, wywołującą ten pożądany stan jest okoliczność, że fabryki łódzkie doczekały się nareszcie większych transportów bawełny. Przybyła ona z Ameryki, mimo olbrzymich przeszkód rynkowych i transportowych. Przy tej sposobności nie wolno nam pominąć olbrzymich zasług, jakie w sprawie tej położył p. prezydent Paderewski. Można powiedzieć, że całe uruchomienie przemysłu bawełnianego w Polsce i wszystkie konsekwencje dodatnie tego faktu związane są bezpośrednio z akcją, jaką przedsięwziął premier naszego rządu za czasu pierwszej swej bytności w Paryżu. Trudności były olbrzymie, ale nieustrudzona działalność p. Paderewskiego pokonała je. Zdolał on sprawą przemysłu łódzkiego zainteresować sir Herberta Hoovera i przez jego stosunki wyjednać na rynku amerykańskim dostawę surowca dla Polski, chociaż inne państwa Europy z dostawy tej w takiej mierze jeszcze nie korzystają.

Przemysł bawełniany w Polsce i kraj cały powinien otoczyć wdzięcznością inicjatywę i czyn naszego prezydenta ministrów.

## Wiadomości z bliska i z daleka

Kępno, 23 dnia września 1918.

— **Dłuższe wieczory już nastają.** Każdy więc ma więcej wolnego od pracy czasu i nieraz nie wie jak go spędzić. Najlepiej się uczyni, jeżeli się goudzyje na czytanie dobrej gazety, bez której w tym ważnym czasie żaden światlejszy człowiek obywać się nie powinien. Gdzie więc żadnej takiej gazety niema, tam niechaj osoby, dbałe o dobro naszego ludu i dobrej sprawy naszej, gorliwie popracują, aby zapisano sobie zawczasu „Nowego Przyjaciela Ludu“ na nowy kwartał.

— **Zmiana w rachubie czasu.** Niemieckiemu zgromadzeniu narodowemu przedłożono materiał w sprawie zmiany dotychczasowej rachuby czasu. Według tego ma tydzień liczyć 10 dni a każdy miesiąc jednako 30 dni. Każdy 10-ty dzień uważany ma być jako pełne święto a każdy 5-ty dzień jako pół święta, w którym najwyżej cztery godziny pracować wolno. — Pan Bóg ustanowił siódmy dzień jako dzień odpoczynku; zobaczymy czy socjaliści, którzy wszystko przetrinaczą chcą, i pod tym względem zmianą zrobią.

— **Marka niemiecka wciąż padnie.** W Szwajcarii płać obecnie za 1 markę 19 centymów a za koronę austriacką 7 centymów. Taksamo w Holandji padnie marka dalej.

— **Podwyższenie kosztów adwokackich.** Adwokaci stawili wniosek u rządu o podwyższenie wszelkich opłat adwokackich o 50 procent. Już teraz wielu adwokatów żąda wspomnianej podwyżki.

— **Ostrów.** Celem założenia cechu malarzkiego odbył się w niedzielę, dnia 7 b. m. w Ostrowie zjazd malarzy samodzielnych na południowy okrąg Ks. Poznańskiego, Zebraniu przewodniczył, przy licznych udziałach miejscowych i zamiejscowych malarzy samodzielnych, poseł Fiołka z Ostrzeszowa. Po wygłoszonym referacie p. Pankowiaka o organizacji zawodowej zebrani założenie cechu jednomyślnie uchwalili. Siedzibą cechu jest miasto Ostrów. Zarząd stanowią pp. Kalowski, Ostrów prezes; Pankowiak, Ostrów, zastępca; Kozal, Ostrów, sekretarz; Tuczynski, Pleszew, zastępca; Jakubowski, Ostrów, skarbnik; Sarnowski, Ostrzeszów, zastępca. Ławnicy: Janicki, Grabow; Piłowski Krotoszyn.

— **Krotoszyn.** Śmiertelny wypadek. Dnia 28. sierpnia r. b. przy ścinaniu drzew w księżącym lesie pod miastem naszym padła sosna na ścinającego ją zdrowego i w sile wieku będącego Ziemczaka ztąd. Na zawołanie kolegów, że sosna pada, nie zdążył nieszczęśliwiec cofnąć się. Drzewo go tak przywaliło, że odniósł pęknięcie czaszki i połamanie kości. Zmarły pozostawił żonę z pięciorgiem dzieci.

— **Raszków.** Bohaterską śmiercią poległ pod Ihumeniem ś. p. Tadeusz Itowiecki lekarz porucznik

III-go pułku Strzelców Wielkopolskich. Pogrzeb odbył się w czwartek tutaj w Raszkowie przy udziale całego społeczeństwa.

— **Poznań:** Chwalebne zarządzenia policji. Cały szereg panienek i podlotków ujęła policja i zaprowadziła na odwach. Wałęsały się one wieczorem po godzinie 9 wbrew surowym rozporządzeniom po ulicach i zaułkach z „kuzynami“ lub były w drodze powrotnej z „lekcji“ a nawet z „apteki“. Oczywiście każdy święty ma swoje wykrety. A tymczasem towarzystwo panienek na odwachu było coraz liczniejsze. Wszczął się płacz i zgrzytanie zębami. Zapewne potem i w domu nie obyło się bez odpowiedniej nauki doradczego sądu rodzicielskiego. Ponieważ naganka za parkami — jak słusznie zaznacza „Gaz. Poznańska“ — odbywa się w miejscach publicznych, więc sprytniejsi chowają się po ciemnych kątach, w bramy domów itp. Panienki w biele ze swoimi „kuzynami“ w czerni robią wrażenie pokutujących duchów białoczarnych, o których nianki tak wiele opowiadają. A u przechodniów o mniej żelaznych nerwach wywołują one okrzyki strachu i grozy. (Gon. Wielkop.)

— **Poznań.** Ważną placówką w dziedzinie naszego przemysłu artystycznego i rekodzielnictwa wogóle będzie państwowa szkoła sztuki zdobniczej, której otwarcie, dzięki przyspieszonym pracom organizacyjnym, nastąpi już w końcu października r. b. — Szkoła zapobiegnie dotychczasowemu marnowaniu talentów, stanowiących jedno z cennych źródeł bogactwa narodowego. — Na razie nastąpi otwarcie czterech działów: działu malarstwa dekoracyjnego, rzeźby, grafiki i fotografii artystycznej.

— **Półroczne jesienne uniwersytetu poznańskiego,** które liczyć się będzie jako normalny semestr, rozpoczyna się 23. września i potrwa do 20 grudnia br. Wpisy rozpoczynają się 23 września, wykłady zaś 1. października. Spis wykładów jest w druku i od 23. bm. nabywać go będzie można w sekretaryacie uniwersytetu i w księgarniach.

— **Dr. Maryan Seyda,** dawniej redaktor „Kuryera Poznańskiego“, członek Komitetu narodowego, szef wydziału prasowego Delegacji polskiej na konferencji pokojowej w Paryżu, wybrany okręgu poznańskiego posłem do Sejmu polskiego, po czteroletniej pracy w Lozannie i w Paryżu, powrócił na stałe do kraju i przebywa we Warszawie.

— **Pszczyna** Żubry w lasach księcia pszczyńskiego są pono w niebezpieczeństwie wytopienia. Kłusownicy (rabczycy) je wystrzeliwują. Żubry są dziś wielką rzadkością w Europie; do lasów tutejszych zostały sprowadzone z Litwy, co było połączone z Litwą co było połączone z wielkimi kosztami. Byłoby smutnie, jeśli te zwierzęta tu miano wytopić.

## Ruch w Towarzystwach.

— **Zebranie Tow. Śpiewu w Kępnie** odbędzie się w środę, dnia 24. września r. b. o godz. 8-mej wiecz. w Domu Katolickim Legitymacje uprasza się zabrać z sobą.

Zarząd,

## Zaproszenie do przedpłaty.

Zbliża się nowy kwartał, czas więc odnowić przedpłatę na gazetę. Od

15 do 25 września

odbierają listonosze przedpłatę za „Nowego Przyjaciela Ludu“ na nowy kwartał, która wynosi tylko

## 1 markę 80 fenygów

a z odnoszeniem do domu przez listowego 45 fen więcej, czyli razem 2,25 mk.

Prosimy dlatego korzystać z tej dogodności i zapisać sobie jaknajprędzej

## „Nowego Przyjaciela Ludu“

a w kołach swych znajomych gorliwie rozszerzać pismo nasze.

Dla zamówień na pocztę lub u listowych załączamy kwit do wypełnienia.

## Bestellschein.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Postamt für das 4. Vierteljahr 1919 die in Kempen erscheinende Zeitung

## „Nowy Przyjaciel Ludu“ für 1,80 Mk. mit Bestellgeld 2,25 Mk.

(Imię i nazwisko: .....

(Mieszkanie) .....

Obige ..... Mk. erhalten zu haben, bescheinigt

den ..... , den

(Post mt) .....

# Bank Kupiecki

Spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością

## w Kępnie

przy ulicy Młyńskiej nr. 58 w domu własnym  
przyjmuje

## depozyta

i płaci za wypowiedzeniem kwart. 3% za wyp. półr. 4%  
oraz

**udziela pożyczek i dyskontuje weksle.**

Bank otwarty codziennie od godz. 9—12<sup>1/2</sup>

Zarząd:

Całkosiński.

Skowroński.

## Polecam

wyroby moje z drzewa, rozmaite belki i kantówkę, oraz deski na podłogi, płoty i. t. d. Deski stolarskie i wszelkie inne drzewa do budowli w rozmaitych gatunkach.

Zarazem donoszę, iż moja piła jest w biegu i przyjmuję każdą ilość drzewa do natychmiastowego rżnięcia.

**W. Przewoźny**

Tartak parowy obok  
głównego dworca  
Telefon 152.

## Wróciłem.

Freund - lekarz dentysta.

Angielskie, amerykańskie  
i czysto orientalskie

## papierosy.

Szwajcarskie pniaki (Stumpfen).

Tytoń do fajek.

## Cygara!

Wybór wielki! := Ceny niskie!

Najtańsze źródło zakupu dla  
odsprzedających.

Kurt Friedländer dawn. H. Saft.

Kępno, ul. Warszawska.

## W. Przewoźny

Kępno, ulica Warszawska 335  
Telefon 152.

Garnki, miski, łyżki,  
noże, wiadra, wanki,  
maszynki do mięsa, chleba,  
prania itd.

Wielki wybór w szkło,  
porcelanie i w sprzętach  
kuchennych,

Artykuły kolonialne.

## Miała posiadłość

2<sup>1/2</sup> morgi wielka, z pięknym masywnym domem, 3 izbach i komórce, zchlewem i stodołą oraz 2 krowami. W pięknej. 10 minut od stacji kolejowej odległej wiosce powiatu sycowskiego, jest za cenę przystępną do nabycia.

Zgłoszenia przyjmuje

Friedrich Wippich, Gross Friedrichs  
Tabor.

## Dziewczyna

porządna, silna i posłuszna do wszelkiej pracy domowej i w ogrodzie za wysokim wynagrodzeniem potrzebna do

Dom. Fryderyka-Friede-  
rikenhof p Reichthal.

Poszukuje mniejsze

## pomieszkanie

jedną izbę z kuchnią.

Zgł. przyjmuje eksp „Nowego”  
Przyjaciela Ludu.,.

## Służąca

znająca się dobrze w gotowaniu  
może się zaraz zgłosić

Mozdzanowski, Kępno  
magazyn mebli.

## Ucznia

syna uczciwych rodziców poszu-  
kuje od zaraz

Piotr Tyra, Słupia  
mistrz kowalski.

## Ogród

mój, 2 morgi wielki, położony  
przy szosie bralińskiej jest od  
zaraz na sprzedaż.

Dalej sprzedam: krowę dojną,  
wagę, magiel, wialnię, stół i 2  
ławeczki dziecięce, gnaitacz do  
perek i różne inne sprzęty.

Hugo Herbke

Kępno — ul. Kolejowa.

## Szanownej Publiczności

do łaskawej wiadomości,  
że przy ulicy Warszawskiej w domu p.  
Trzecioka

## skład garderoby i artykułów męskich

połączony z warsztatem krawieckim  
**o t w o r z y ł e m.**

Polecając przedsiębiorstwo moje względem  
Szanownej Publiczności przyrzekam skora  
i rzetelną usługę.

Z poważaniem

**Leon Jachowicz, Kępno.**

## Łaskawem względem Szanownej Publiczności

polecam

## mój interes krawiecki.

Wykonanie podług najnowszych  
wymagań.

:= Ceny umiarkowane :=

**Wł. Kadłubowski -- Baranów**

mistrz krawiecki.

## Mieszkam

teraz przy ulicy Kościelnej nr. 1

**dom p. Józefa Długaszewskiego**

przy kościele katolickim obok p. Godziny.

**T. Galański**

dentysta.

Najlepsze i najtrwalsze

## centryfugi

maszyny

do robienia

## masła.

Największy wybór na ty!ko

**Jan Kłobus, Kępno**

Skład maszyn rolniczych  
Hotel Central.

# Bank Ludowy w Kępnie

Spółka zapisana z nieograniczoną poręką.

## przyjmuje depozyta

i płaci od nich

4 procent za wypowiedzeniem półrocznym

3 „ „ „ kwartalnym

2 „ „ „ natychmiastowym

Bank otwarty w dni powszednie

od 9—1 i 3—5 godziny